

# **Ekspert krytykuje masową imigrację pracowników z Ukrainy**

15 lutego 2017

Doktor Cezary Mech krytykuje masową imigrację pracowników z Ukrainy, która jego zdaniem wpływa negatywnie na podwyżki płac dla polskich pracowników i na wzrost gospodarczy. Były wiceminister finansów uważa, że tym samym plan rozwoju gospodarczego wicepremiera Mateusza Morawieckiego jest jedynie trafną diagnozą, lecz nie będzie miał przełożenia na wyrwanie się Polski z pułapki średniego dochodu.

Ekonomista udzielił wywiadu polskiej edycji portalu gospodarczego „Business Insider”. Mech twierdzi w nim, że nie zgadza się z opinią tych wszystkich, którzy zachwalają coraz lepszą sytuację na polskim rynku pracy. Jego zdaniem rząd Beaty Szydło prowadzi absurdalną politykę zamrażania płac Polaków i przeciwdziała powrotowi naszych rodaków z zagranicy, ponieważ pensje rosną w skali roku jedynie o kilka procent (czyli tak jak w poprzednich kilku latach), a powinny wzorem Chin wzrastać o kilkanaście procent. Przedsiębiorstwa pod wpływem presji płacowej są zmuszone do zwiększania liczby inwestycji, a także podnoszenia wydajności i efektywności pracy, co w praktyce prowadzi do wychodzenia państwa z pułapki średniego rozwoju.

Mech twierdzi, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest masowa ukrainizacja rynku pracy, która prowadzi do zaniżania płac, a w niektórych przypadkach nawet do zastępowania Polaków przybyszami z Ukrainy, którzy są w stanie wykonywać pracę za mniejsze wynagrodzenie. Firmy wybierające ukraińskich pracowników nie muszą więc wypłacać większych pensji, zarządzać efektywniej kadrą pracowniczą, a także więcej inwestować. Jednocześnie prowadzi to również do drenażu Polski

z młodych i wykształconych ludzi, emigrujących do Europy Zachodniej w poszukiwaniu lepszych warunków pracy.

Zdaniem eksperta rząd z jednej strony rozpacza więc nad emigracją młodych Polaków, natomiast z drugiej pozwala chociażby na rozwijanie działalności przez coraz większą liczbę agencji zajmujących się ściąganiem pracowników zza naszej wschodniej granicy. Tymczasem władza powinna w obliczu spadku zatrudnienia sprowadzić miliony Polaków z zagranicy i polepszyć jakość życia swoich rodaków, a nie posiłkować się imigrantami. Mech podaje przy tym przykład Japonii, która ograniczyła imigrację w celu wywarcia presji na przedsiębiorstwach, aby te podniosły płace i dokonały dalszego postępu w kwestii robotyzacji i automatyzacji produkcji.

Były wiceminister finansów wskazuje więc, że Polska sama stawia się w roli kraju taniej siły roboczej, ponieważ nie tylko nie zwiększa presji na podwyżkę płac, ale także dofinansowuje z podatków budowę fabryk należących do zagranicznych koncernów. Dążenie do minimalizacji kosztów wynagrodzenia może natomiast spowodować w ciągu kilku lat np. presję na wzrost płac ze strony pracowników służby zdrowia, którzy z powodu starzenia się społeczeństwa będą mieli coraz więcej pracy i na konieczność podwyższenia emerytur dla osób starszych. Z powodu zapaści demograficznej będzie jednak trudno załatwić ten problem.

Kilka dni przed wywiadem dla „Business Insider” ekonomista zwracał uwagę na problem zamrażania płac z powodu imigracji z Ukrainy, a także krytykował działalność wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Ma on bowiem trafnie diagnozować problemy w swoim planie rozwoju gospodarczego Polski, ale jednocześnie prowadzić do zamrożenia wzrostu płac oraz dużej uznaniowości w procesach gospodarczych, stawiając ją ponad rozwiązaniami systemowymi.

Dr. Cezary Mech ukończył studia doktoranckie z ekonomii na IESE w Barcelonie. W latach 2005-2006 był wiceministrem

finansów w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, gdzie dał się poznać jako przeciwnik wejścia Polski do strefy euro oraz podpisania Traktatu Lizbońskiego.

Na podstawie: [BusinessInsider.com.pl](https://www.businessinsider.com.pl)

Źródło: [Autonom.pl](https://www.autonom.pl)